

Miłosz Wujek

WSPÓLCZESNE PSYCHOANALITYCZNE UJĘCIE PŁCIOWEJ I SEKSUALNEJ RÓŻNORODNOŚCI W TEORII JEANA LAPLANCHE’A

CONTEMPORARY PSYCHOANALYTIC ACCOUNT OF GENDER AND SEXUAL DIVERSITY IN THE THEORY OF JEAN LAPLANCHE

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozofii, Instytut Psychologii

**gender diversity
transgender psychoanalysis
identification**

Streszczenie

W niniejszym artykule zaprezentowana została koncepcja „seksualnego” Jeana Laplanche’a jako propozycja teorii psychoanalitycznej adekwatnej do zachodzących współcześnie przemian w rozumieniu płci i seksualności człowieka oraz do potrzeb nowego rodzaju pacjentów w gabinetach psychoterapeutycznych. Pierwsza część pracy składa się z analizy ewolucji pojmowania seksualności w klasycznej teorii freudowskiej, a następnie przez anglosaskich kontynuatorów Freuda, reprezentujących współcześnie główny nurt psychoanalizy. Ukazane zostaje napięcie pomiędzy emancypacyjnym potencjałem psychoanalizy a skłonnościami psychoanalityków do konstruowania wykluczających norm opartych o konwencje społeczne lub nieaktualne teorie, współcześnie powszechnie krytykowane. Drugą część stanowi krótkie wprowadzenie do metapsychologii Jeana Laplanche’a oraz przedstawienie, w jaki sposób nieświadome ujęte w ramach ogólnej teorii uwiedzenia może stanowić konstrukt teoretyczny umożliwiający lepsze rozumienie genezy identyfikacji z płcią, wyboru obiektu popędu i innych kwestii mających kluczowe znaczenie w pracy nie tylko z pacjentami różnorodnymi seksualnie lub płciowo. Laplanche wyznacza indywidualne seksualne nieświadome jako właściwy obszar psychoanalitycznego badania i oddziaływania terapeutycznego. Poprzez tę koncepcję jego teoria wykracza poza opozycję tego, co wrodzone i tego, co społeczne, w obszarze płci znaną jako dualizm płci biologicznej i społeczno-kulturowej (gender). Popęd mający swoje źródło w enigmatycznej wiadomości dorosłego innego poprzedza i warunkuje instynkt seksualny, sprawiając, że wszelkie tożsamości konstruowane w oparciu o tę sferę życia są skazane na częściowe niepowodzenie.

Summary

This article presents Jean Laplanche’s concept of the „sexual” as a proposal of a psychoanalytic theory adequate to contemporary changes in the understanding of human sexuality, gender and the needs of a new kind of patient in psychotherapeutic clinics. The first part of the article consists of an analysis of the evolution of the understanding of sexuality in the classical Freudian theory and then by Freud’s Anglo-Saxon continuators, currently representing the mainstream of psychoanalysis. The tension between the emancipatory potential of psychoanalysis and the tendency of psychoanalysts

to construct exclusionary norms based on social conventions or outdated theories, which nowadays face widespread criticism, is shown. The second part is a brief introduction to Jean Laplanche's metapsychology and a presentation of how the psychoanalytic unconscious as framed by the general theory of seduction can provide a theoretical construct for better understanding of the origins of gender identification, the choice of the object of the drive, and other issues central to work not only with sexually or gender-diverse patients. Laplanche delineates the individual sexual unconscious as the proper area of psychoanalytic inquiry and therapeutic influence. In doing so, he transcends the opposition of the innate and the social, known as the dualism of sex and gender. The drive originating in the enigmatic message of the adult other precedes and conditions the sexual instinct, rendering any identity constructed based on this sphere of life doomed to partial failure.

Wstęp

Literatura feministyczna i teorie queer wyznaczyły nowe standardy etyczne w podejściu do różnorodności płciowej i seksualnej, ukształtowane często za pomocą narzędzi myślowych, jakich dostarczyła psychoanaliza, ale poza jej głównym nurtem przepływu informacji. Zmiany te, zaszły na przestrzeni ostatniego półwiecza wraz z upodmiotowieniem społecznym lesbijek i gejów, a kolejno dekonstrukcją tradycyjnych tożsamości płciowych, często postrzegane są jako opozycyjne w stosunku do tradycyjnej psychoanalizy, będącej w świadomości wielu badaczy figurą opresji i stygmatyzacji nienormatywnej seksualności [1]. Niechęć do klasycznej psychoanalizy jest podparta długą historią patologizacji przez psychoanalityków osób mających nienormatywne pragnienia seksualne i identyfikacje płciowe [2–4]. Nie brakuje jednak głosów badaczy, którzy widzą w psychoanalizie lekko już zakurzona, ale użyteczną broń przeciwko niesprawiedliwym normom, stwarzającym kategorie oparte na wykluczeniu wszystkiego, co nie poddaje się heteronormatywnej wizji świata. Choć fragmenty nowego języka opisującego płeć i seksualność na stałe zagościły już w dyskursie publicznym, to w świecie praktyki psychoanalitycznej przemiany wydają się zachodzić powoli, wywołując różne reakcje, od entuzjazmu [4, 5], przez ostrożność [6] po sprzeciw wobec trendów postrzeganych jako zbyt radykalne [7, 8].

Zauważalne jest również idące za zmianami świadomości społecznej osłabienie zajmowanej przez psychoanalityka bezpiecznej pozycji eksperta, który ma wiedzę o swoim kliencie. Osoby zgłaszające się po pomoc, wśród których jest coraz większy odsetek identyfikujących się jako różnorodne płciowo [9], choć nie wiedzą nic o swoim nieświadomym, świadome są zmian w rozumieniu seksualności, postępów skutkujących w dezaktualizacji pojęć, na których oparte mogą być tradycyjne interpretacje psychoanalityczne. Konsekwencją jest zauważalny brak zaufania mniejszości płciowych i seksualnych do autorytetu opieki psychologicznej, włączając w nią psychoanalizę i wzrost zainteresowania terapiami, które poprzez etykietę „przyjaznych LGBTQ” gwarantują bezwarunkowe uznanie tożsamości zgłaszającej się na nią osoby [10]. Według niektórych taka gwarancja jest niemożliwa do pogodzenia z celem dekonstrukcji samowiedzy, właściwym technice psychoanalitycznej [8]. Uważam, że obserwowane tendencje mogą być bodźcem do wypracowania techniki wrażliwego słuchania, otwartego na przekształcanie zamkniętych kategorii umysłu, a nie podejrzliwego wobec odstępstwa od tych uznawanych za normalne.

Psychoanaliza skonfrontowana z często trafnymi oskarżeniami o bazowanie na zdezaktualizowanych naukowo i opresyjnych społecznie założeniach, potrzebuje aktualizacji teorii

wyjaśniającej genezę i mechanizmy psychoseksualności. Teoria ta nie może jednak zyskiwać sobie przychylności ustępstwami wobec postępowych dążeń politycznych, kosztem rzetelności i wierności dawania świadectwa obserwacjom w gabinetach psychoanalitycznych. Psychoanalityczna koncepcja rozszerzonej seksualności sformułowana przez Jeana Laplanche'a może stanowić przełom w rozumieniu zagadnień, takich jak transpłciowość, niebinarność i nienormatywne orientacje seksualne. Według niego psychoanalityczne „nieświadome” i „seksualne” są od siebie nieoddzielne i stanowią właściwy obszar badania i oddziaływania psychoanalizy, odróżniający ją od innych nauk i praktyk, a deseksualizacja teorii psychoanalitycznej nieuchronnie prowadzi do utraty zainteresowania eksploracją indywidualnego nieświadomego na rzecz dążenia do adaptacji do otoczenia. W niniejszej pracy przedstawione zostaną losy seksualności jako przedmiotu badań psychoanalitycznych oraz propozycja rozwiązania wybranych problemów poprzez uznanie zmian w podstawach metapsychologii psychoanalitycznej, jakie proponuje Jean Laplanche.

Co się stało z freudowską seksualnością?

W trakcie rozwoju teorii Freuda, seksualność jako koncept przechodziła znaczne przeobrażenia. Pewna ciągłość myśli utrzymana jest przez niezmienną źródła inspiracji, którym była obserwacja, że manifestacje życia seksualnego rozpoczynają się dużo wcześniej niż w okresie dojrzewania płciowego, a funkcja doznawania seksualnej przyjemności nie pokrywa się z funkcją reprodukcyjną i nie da się jej zredukować do stosunków genitalnych [11, s. 98]. Już w prepsychoanalitycznych pismach i listach, Freud wyraża przekonanie, że seksualność pełni kluczową rolę w etiologii psychonerwic, choć jest to wówczas jeszcze seksualność nieopracowana teoretycznie, stanowiąca obietnicę odnalezienia klucza do zagadki hysterii [12, s. 177]. Począwszy od „Trzech rozpraw z teorii seksualnej” [13], Freud zaczyna systematycznie opisywać seksualność wymykającą się prawom wrodzonego instynktu samozachowawczego, niemającą stałego obiektu ani sposobu satysfakcji, lecz dążącą do rozładowania napięcia za wszelką cenę, wszystkimi dostępnymi środkami. To „analiza dzieci i tak zwanych perwertów” [13, s. 32] służy mu za dowód świadczący przeciwko wszystkiemu, co zwykle się dostrzegać w romantycznym, bezkonfliktowym obrazie seksualności. Popęd seksualny jest wówczas rozumiany przez Freuda jako „reprezentacja psychiczna stale płynącego, wewnątrzsomatycznego źródła bodźców” [13, s. 61], czyli pobudzonych sfer erogennych domagających się ulgi, obojętnych wobec norm kulturowych, a nawet dobrostanu jednostki. Teoria lokująca źródło popędowej seksualności w narządach ciała jest następstwem odrzucenia teorii uwiedzenia w 1897 roku [14], według której to nadużywający seksualnie dorosły odpowiedzialny był za przedwczesne rozbudzenie seksualności u przyszłych histeryczek, co Freud później uznał za niewiarygodne m.in. z powodu powszechności nerwic. Konieczność generalizacji teorii rozszerzonej seksualności na wszystkich ludzi w wyniku doświadczeń klinicznych, zwróciła poszukiwania Freuda do wnętrza ciała. Oryginalne wydanie Trzech rozpraw z 1905 roku [13] jest momentem kulminacyjnym freudowskiego ujmowania seksualności jako chaotycznej siły, niepoddającej się normalizacji oraz pozbawionej relacji do całościowych obiektów i różnicy płciowej, ponieważ dalsza jego praca będzie zmierzać ku systematyzacji i stwo-

rzeniu ram pożądanego rozwoju. Laplanche uważa, że to właśnie zwrócenie się Freuda ku endogennej, biologicznej genezie psychoseksualności oraz porażka w jasnym oddzieleniu seksualności od nieseksualnej sfery życia miała nieunikniony skutek w próbie stworzenia psychologii psychoanalitycznej wyjaśniającej każdy obszar funkcjonowania człowieka, co musiało zakończyć się zatarciem pierwotnego przewrotnego odkrycia i zredukowaniem popędu do funkcji podporządkowanej adaptacyjnym celom [15].

Trzy rozprawy były edytowane przez Freuda cztery razy (1910, 1915, 1920, 1924). Ewolucja tego tekstu adekwatnie obrazuje ewolucję całości teorii psychoanalitycznej. Jak zauważyli van Haute i Westerink [16], wraz z koncepcją narcyzmu, do teorii seksualnej włączone zostało myślenie o popędzie przez pryzmat jego obiektu oraz perspektywa rozwojowa, sytuująca heteroseksualny wybór obiektu jako końcowe osiągnięcie. Kolejno, w miejsce podziału na seksualność infantylną i dorosłą, czyli przed i po dojrzewaniu płciowym, stworzone zostają, oparte o spekulatywną filogenezę¹, pregenitalne organizacje libido, równoległe do rozwoju wyboru obiektu, a los popędu zostaje na powrót podporządkowany funkcji reprodukcyjnej. W dalszych latach ekspansja teoretyczna kompleksu Edypa jako uniwersalnej struktury determinującej rozwój psychiki zaciera ślady po autoerotycznej, niezdeteminowanej poprzez obiekt seksualności i otwiera furtkę dla przyszłych psychoanalitycznych teorii zorientowanych na relacje z obiektem. Ostatnia teoria popędów z „Poza zasadą przyjemności” [11] na pierwszy rzut oka ma niewiele wspólnego z rozszerzoną seksualnością z 1905 roku. Eros zawierający w sobie impulsy seksualne obok miłości i czułości, oddziałujący od urodzenia jako siła w wewnętrznym id mającym prehistoryczne korzenie, wyklucza możliwość autoerotycznej satysfakcji popędu przez obiekty częściowe, ponieważ miłość może być skierowana tylko do obiektu całościowego. Harmonijny Eros zmierzający do przywracania jedności, poprzez odtworzenie mitycznej sekwencji rozwojowej, całkowicie wypiera konflikt i niezdeteminowanie z seksualnego pola. Jednak wczesne odkrycia nie zostały zupełnie pogrzebane, teoria nie znosi luk. Destrukcyjne aspekty popędu zostają ponownie odnalezione przez Freuda w popędzie śmierci, co Laplanche [15, s. 8] nazwie dodatkiem do teorii ad hoc, teorii, której trajektoria rozwoju oddaliła ją od jej pierwotnego źródła w doświadczeniu, od manifestacji nieświadomego.

Anglosaskie przyjęcie rozszerzonej seksualności

Lou Andreas-Salomé [18, s. 123] pisała: „Słowo »seksualność« jest niczym czerwona płachta, która od samego początku aż po dziś dzień wywołuje burzliwą niechęć wobec psychoanalizy Freuda, chcąc go zapędzić w kozi róg, nie dbając przy tym wcale o powody, dla których właściwie taką płachtę trzyma”. Ta obserwacja poetki psychoanalizy wydaje się trafna, nie tylko będąc zaadresowaną do odrzucających myśl Freuda, ale również do wielu jego najbardziej wpływowych towarzyszy i kontynuatorów. Na długo przed ukształtowaniem się nurtów postfreudowskich, Jung i Adler zostali wykluczeni ze społeczności

¹⁾ Freud uzasadniał istnienie biologicznie uwarunkowanych, w trakcie rozwoju po kolei wypieranych, etapów rozwoju seksualnego, przekonaniem, że ontogeneza odtwarza filogenezę. Innymi słowy, wydarzenia z prehistorii gatunku ludzkiego miały według Freuda mieć przełożenie na kolejność przyjmowania i porzucania form seksualności w rozwoju dziecka [17].

psychoanalitycznej z powodu niechęci do przyznawania seksualności centralnej roli heurystycznej [19], a w latach dwudziestych Otto Rank został propagatorem idei analizy tu i teraz, nakierowanej na emocje pojawiające się w gabinecie terapeutycznym. W drodze ku szczęściu analiza przeszłości i infantylnych seksualnych potrzeb stała się niewystarczająca, za to konieczne było włączenie do terapii „reedukacji ego” na podobieństwo edukacji dziecka przez matkę [20]. Dla Ranka znaczeniem stojącym za popędem seksualnym była chęć odtworzenia pierwotnej dziecięcej miłości do matki. Ten pogląd, mimo zdecydowanego protestu ówczesnego establishmentu psychoanalitycznego, w dalszej przyszłości na dobre miał już zadomowić się w postfreudowskiej terapii.

Greenberg i Mitchell w swojej wpływowej książce opisują historię rozwoju anglosaskiej psychoanalizy jako transformacji modelu strukturalno-popędowego Freuda na model relacji z obiektami [21]. Transformacja ta może być zarazem odczytywana jako systematyczna eliminacja z pola zainteresowania rozszerzonej freudowskiej seksualności i ograniczenie rozumienia seksualności do jej manifestacji genitalnej jako biologicznego instynktu mającego genetycznie zdeterminowany cel i obiekt. W latach 30. w Stanach Zjednoczonych wyodrębnił się nurt nazywany interpersonalnym lub kulturalistycznym, pod który fundamenty położyli m.in. Harry Stack Sullivan, Erich Fromm i Karen Horney. Wszyscy ci autorzy wyszli z założenia, że freudowski model konfliktu psychicznego pomiędzy popędem seksualnym a dążeniami ego i wymogami świata społecznego jest zniekształconym postrzeganiem człowieka. Freud miał według nich generalizować na całą ludzkość problemy charakterystyczne dla burżuazyjnej rodziny epoki wiktoriańskiej, ponadto posługując się do tego przestarzałą biologią, stąd potrzeba korekty jego modelu. Autorzy ci całkowicie porzucili posługiwanie się pojęciem popędu, ponieważ według nich to świat społeczny miał kluczową rolę w strukturyzacji psychiki, a nie wewnętrzne siły.

Takie radykalne przeciwstawienie popędowości relacjom, rozumianym jako synonimy odpowiednio wnętrza i zewnątrz, jest charakterystyczne dla większości anglojęzycznych autorów po Freudzie. Równoległe, w głównym nurcie amerykańskiej psychoanalizy pod znakiem psychologii ego, Heinz Hartmann we współpracy z Ernstem Krisem i Rudolphem Loewensteinem, opierając się na dualizmie popędów życia i śmierci z późnych prac Freuda, rozwijali teorię skoncentrowaną na ego mającym mieć bezpośrednią relację do rzeczywistości zewnętrznej. Nacisk został przeniesiony z badań nad rzeczywistością psychiczną, światem fantazji, na rozszerzenie psychoanalizy i zbudowanie w jej ramach ogólnej psychologii człowieka poprzez obserwację, kwantyfikację i empiryczną weryfikację [22], z naciskiem na koncept zdrowia, definiowanego przez adaptację do otoczenia [23]. Heinz Hartmann, podtrzymując żywotność popędowego modelu psychiki Freuda, uważał libido i instynkt agresji za źródła energii psychicznej, które — zneutralizowane (zdeseksualizowane) — u zdrowego człowieka mają być podległe ego na służbie dostosowaniu [24]. Tymczasem w Wielkiej Brytanii Melanie Klein oraz tzw. niezależni tworzyli szkołę relacji z obiektem, przenikającą coraz mocniej także do myślenia późnych reprezentantów psychologii ego. Twórczość Klein można postrzegać jako ogniwo łączące psychoanalizę Freuda z psychoanalizą relacyjną. Nacisk na diadę niemowlę–matka oraz rozwijanie koncepcji identyfikacji projekcyjnej i obiektów wewnętrznych były inspiracją dla teorii psychoanalitycznych spoglądających na człowieka od strony jego relacji z innymi ludźmi i fantazjami na ich temat, co jest przez ich przedstawicieli chętnie kontrastowane z freu-

dowskim człowiekiem motywowanym biologicznymi, wrodzonymi i ewolucyjnie uwarunkowanymi popędami, dla których obiekt jest dowolnie wymienny i wtórny wobec celu rozładowania napięcia. Ta antyspołeczna, biologistyczna interpretacja Freuda standardowo służy jako figura retoryczna dla argumentacji do całkowitego odejścia od jego koncepcji popędowości. Jak pisze Robert Royston [25], prace Klein doprowadziły do przesunięcia zainteresowań brytyjskich psychoanalityków z fallusa, kompleksu Edypa i kształtującej się seksualności, na okres niemowlęstwa, a metafora relacji niemowlęcia z matczyną piersią stała się metaforą dla relacji seksualnej, mającej odtworzyć utraconą pierś. Kwestie genezy płci i charakteru pragnienia zostały przez Klein całkowicie oddelegowane do wrodzonych, konstytucjonalnych dyspozycji, w życiu psychicznym manifestujących się jako nieświadoma znajomość swoich narządów płciowych [26].

W szkole brytyjskiej pionierem nurtu myślowego skrajnie przeciwstawiającego relacje z obiektami popędowości był Ronald Fairbairn, który uważał „hedonistyczną teorię libido” [27, s. 52] za generalizację psychopatologicznych fenomenów [28]. Położenie nacisku na stymulowanie u pacjentów adaptacyjnej miłości do całych osób poprzez korekcyjne emocjonalne doświadczenie relacji z analitykiem odbyło się kosztem analizy nieświadomych, popędowych właściwości, oddelegowaniem tych drugich do sfery zaburzeń i stworzeniem normatywnej, kulturowo konformistycznej teorii. Fairbairn był jedną z najważniejszych inspiracji Johna Bowlby’ego, twórcy koncepcji ewolucyjnie ukształtowanych, behawioralnych systemów przywiązania.

Z psychoanalitycznego punktu widzenia przyciąga uwagę zgodność, z jaką tak różnorodne nurty rozwijające się po Freudzie wykluczyły lub patologizowały rolę seksualności w życiu psychicznym. Zważywszy na to, z jakim oporem wobec odkrycia rozszerzonej seksualności i ciosu zadanego ludzkiemu narcyzmowi, demonstrującemu „naszemu »ja«, że nie jest ono nawet panem we własnym domu” [29, s. 188], musiał mierzyć się ojciec psychoanalizy, być może nie jest to aż tak zaskakujące. Co jest takiego w seksualności, że za wszelką cenę chce się stracić ją z analitycznego pola, zminimalizować jej wpływ na myśli i zachowanie? Dlaczego po Freudzie znaczna część jego intelektualnych spadkobierców pozbawiła seksualności nie tylko dzieci, ale i dorosłych? Wraz z koniecznością otwarcia człowieka na wpływy środowiska, w obliczu dyskredytacji koncepcji prymatu siły motywacyjnej archaicznych instynktów nad kształtującym nas otoczeniem, analityczna ciekawość świata wewnętrznego, nasłuchiwanie mrocznych i dziwacznych fantazji, wydaje się oddawać miejsce obserwacjom, w których nie ma miejsca na seksualność. Symptomatyczne jest, że według badań, wraz ze zmianą dominującego języka teorii, seksualność nie przestała być tematem wolnego kojarzenia osób analizowanych, mimo że jest interpretowana jako artefakt, obrona przed intymnością lub redukowana do innych, psychologicznych czynników [30]. Odwracanie oczu od nieświadomego i seksualności na rzecz znormalizowanych relacji z obiektem, w rezultacie impasu akceptowalnej teoretyzacji polimorficznej, nieświadomej seksualności, podkopuje fundamenty psychoanalizy, czyniąc z niej psychologię relacyjną. Ztraca się narzędzia, które dziś mogą okazać się konieczne do zrozumienia współczesnych manifestacji płci i seksualności. Psychoanalitycy wywodzący się z wyżej opisanych szkół, którzy podjęli temat seksualności w całej jej różnorodności, mają tendencję do utożsamiania nietypowych pragnień i identyfikacji

z traumatycznie uwarunkowanymi mechanizmami, objawami zaburzeń zdrowego rozwoju [31–33].

Powrót do rozszerzonej seksualności w ogólnej teorii uwiedzenia

Ogólna teoria uwiedzenia Jeana Laplanche'a powinna zainteresować czytelnika w kontekście omawianych problemów z kilku powodów. Laplanche jako przedstawiciel francuskiej tradycji psychoanalitycznej, był uczeń Lacana, obficie czerpie z lacanowskiej decentracji podmiotu na rzecz prymatu innego² w życiu psychicznym, choć nadaje mu odmienną formę i często dystansuje się od wpływów byłego mistrza, zarzucając mu nadmierne skłonności do metafizycznej spekulacji i językowego idealizmu [34, s. 44]. Będąc współzałożycielem APF (Association psychanalytique de France), uznawanej, w przeciwieństwie do szkoły Lacana, przez IPA (International Psychoanalytical Association), Laplanche prowadzi dyskusję z przedstawicielami anglosaskiej tradycji psychoanalitycznej. Kluczowym wątkiem, różniącym go od większości klasycznych teoretyków psychoanalizy relacji z obiektem i psychologii ego, jest konsekwentne różnicowanie terminów instynkt i popęd. Jasne odseparowanie popędu od strefy instynktownej spełnia dwie role. Po pierwsze umożliwia jego conceptualizację w oderwaniu od biologii, a po drugie, umożliwia klarowne określenie pola zainteresowania psychoanalizy, co zapobiega intelektualnym nadużyciom, jakimi są ekstrapolacje teorii mające wyjaśniać całość funkcjonowania człowieka na podstawie doświadczeń psychoanalitycznych.

Laplanche podkreśla, że w pojmowaniu popędowości, opozycja biologii i psychiki jest jednak mylnym ujęciem, ponieważ popęd ma neurobiologiczne podłoże tak samo jak jakakolwiek inna aktywność psychiczna człowieka [35]. Zdecydowanie lepiej jest posługiwać się nierównorzędnym w stosunku do biologii i psychiki dualizmem tego, co wrodzone i tego, co nabyte. Wówczas funkcje instynktowne możemy rozumieć jako kierowane wrodzonym, genetycznie zaprogramowanym mechanizmem zorientowanym na obiekt zapewniający przetrwanie, tj. utrzymanie homeostazy lub podtrzymanie ciągłości gatunku, występującym u wszystkich zwierząt. Nurty relacyjne przeniosły zainteresowanie z nieświadomej seksualności na przywiązanie i umożliwiające adaptację relacje z obiektami, właśnie w rezultacie chęci objęcia badaniem psychoanalitycznym tej sfery, którą zajmuje się również psychologia empiryczna. Popęd natomiast jest w przeciwieństwie do instynktu całkowicie nabyty i operuje na prawach nieskończonej kumulacji napięcia, budowania ekscytacji bez względu na dobrostan organizmu. Doniosłość przywrócenia tego rozróżnienia do języka psychoanalitycznego (co nie oznacza przywrócenia tym terminom tych samych znaczeń, jakie nadawał im Freud) podkreślono, nazywając je „zmianą paradygmatu” [37].

Dążenie do zachowania pojęcia popędu w psychoanalizie nie jest więc jedynie zabiegiem estetycznym, ale wynika z potrzeby utrzymania kluczowych funkcji, jakie pełni ono w teorii. Laplanche [34, s. 141] spośród nich wymienia m.in. przyczynową rolę popędu. Popęd (Trieb) jest siłą, która napędza (getrieben) nas do działania, choć znajduje się poza

²⁾ Laplanche pisze o „innym” małą literą, by odróżnić to pojęcie od lacanowskiego konceptu wielkiego Innego. W ogólnej teorii uwiedzenia inny oznacza „konkretnego innego: dorosłego naprzeciw dziecka” [36, str. 215]

naszym Ja. Inaczej mówiąc, coś, co nie jest nami, popycha nas w jakimś kierunku. Nadając nieświadomemu status realnej przyczyny, Laplanche zdecydowanie odcina się od hermeneutycznego odczytania psychoanalizy jako sztuki interpretacji znaczenia (reprezentowanego m.in. przez: R. Schafera [38], J. Habermasa [39], P. Ricoeura [40]). Nieświadome nie jest ukrytym znaczeniem, dającym się odczytać, ale reprezentacjami wykluczonymi z procesu nadawania znaczenia, co wiąże się z drugą funkcją, umożliwieniem — poprzez koncept popędu — opisu dynamicznego oddziaływania reprezentacji psychicznych. Ponieważ bardziej niż sens, przypominają one coś na kształt psychicznej rzeczy, Laplanche mówi o „posiadaniu” nieświadomego. W konsekwencji, terapia psychoanalityczna odkrywa przyczyny stojące za konkretnym symptomem, nie orzekając o powszechnych korelacjach czy o uniwersalnych prawach [41]. Właściwości popędu umożliwiają również, co kluczowe dla praktyki psychoanalitycznej, opis mechanizmów nieświadomego, takich jak przemieszczenie, odwrócenie w przeciwieństwo czy oddzielenie afektu od reprezentacji.

Dla przedstawienia Laplanche’a koncepcji popędu seksualnego, konieczne jest krótkie wprowadzenie do jego antropologii psychoanalitycznej³. Laplanche twierdzi, że każdy człowiek jest samoteoretyzującym i temporalizującym się podmiotem, „pierwotnym hermeneutą”, starającym się zrozumieć siebie i otaczający go świat dorosłych [42, s. 92]. Relacja dziecka z dorosłym jest jednak niesymetryczna, ponieważ dorosły ma świadomą i nieświadomą wiedzę, której brakuje dziecku, a która przekazywana jest mu w wiadomościach. Nazywa to „fundamentalną sytuacją antropologiczną”, która w sposób autonomiczny ma uzasadniać skuteczność psychoanalizy, jednocześnie zastępując kompleks Edypa czy w dzisiejszych czasach wcale nieoczywistą relację matka–dziecko, od których wychodzą inne teorie, uwalniając w ten sposób psychoanalizę od familializmu [35, s. 103-104].

Dziecko ludzkie wyposażone jest w schematy służące podtrzymaniu życia, które można opisać jako instynkty mające na celu utrzymanie homeostazy organizmu, choć są one, w porównaniu z tymi, które obserwujemy u innych zwierząt, szczególnie wybrakowane i niewystarczające do samodzielnego przetrwania. Z tego powodu dziecko jest całkowicie zależne od dorosłego innego, który musi zrozumieć krzyk sygnalizujący zaburzenie równowagi organizmu i zatroszczyć się o nie. Mowa tu nie tylko o zaopatrywaniu w pokarm czy dbaniu o higienę, ale także o nauce poruszania się w świecie w ogóle. Ta interakcja odbywa się na poziomie witalnym, wykształcając adaptacyjne przywiązanie. Relacja przywiązania wspierana jest przez komunikację, czyli wiadomości wymieniane pomiędzy dzieckiem i dorosłym. Wiadomości te składają się z elementów znaczących (signifiant), o charakterze nieograniczonym do języka werbalnego, co odróżnia teorię Laplanche’a od rejestru symbolicznego u Lacana.

Pierwsze wiadomości przekazywane przez dorosłego to jego własna obecność lub jej brak, mimika, pieszczoty cielesne czy zabiegi higieniczne. Zgodnie z koncepcją pierwotnego hermeneuty, dziecko, konstruując rozumienie świata społecznego i tworząc teorię samego siebie, poddaje interpretacji wszystko, za czym może stać jakaś intencja innego. Sam Laplanche nie posługuje się jednak terminem interpretacji, lecz translacji, podkreślając w ten sposób jej przedmiot, czyli narzucającą się wiadomość, za którą kryje

³) Bardziej obszerne wprowadzenie do teorii i techniki terapeutycznej Laplanche’a w języku polskim można znaleźć na łamach Psychoterapii w artykule opublikowanym przez Grzybowskiego i Grabowskiiego [43].

się czyjeś domaganie zwrócone ku odbiorcy, a nie bezosobowe zjawiska poddawane dowolnej, arbitralnej interpretacji. Wraz z nabywaniem przez dziecko biokulturowych narzędzi rozumienia — kodów translacji, na poziomie reakcji somatycznych, afektywnych i intelektualnych, znajomości języków, znaczeń gestów, mitów i obyczajów — zwiększają się jego możliwości pomyślnego przyswajania wiadomości. Samoteoretyzacja to nieposiadająca jasnego początku i końca proces, mający największą intensywność we wczesnym dzieciństwie, lecz trwający przez całe życie podmiotu.

Gdyby na tym procesie można było skończyć opis formowania się aparatu psychicznego, psychoanaliza nie byłaby potrzebna. Jednak całkowite powodzenie translacji z konieczności skazane jest na porażkę, czego przyczyną jest nie tylko brak narzędzi potrzebnych do zintegrowania wszystkich komunikatów. Dorosły oprócz nich, posiada jeszcze infantylną, perwersyjną seksualność, taką jaką opisana została pierwotnie w „Trzech rozprawach z teorii seksualnej” [13]. Nieświadome fantazje oddziałują na nadawane wiadomości, zawierając w przekazie pewien szum wykraczający poza treść, którą dorosły intencjonalnie chciałby przekazać, czemu Laplanche nadaje nazwę enigmatycznych znaczących. Treści seksualne wpisane w dziecko wyłamują się z procesu translacji dlatego, że są enigmatyczne również dla ich nadawcy, przez co poddanie ich spójnej integracji z resztą komunikatów jest niemożliwe. Znaczące te pozbawione kontekstu, pamięci źródła ich pochodzenia, odniesienia do innych znaczących, przyjmują postać psychicznej rzeczy, nieoznaczającej niczego poza sobą samą. Wydarzenie to, a raczej ciąg nieściśle zróżnicowanych wydarzeń, nosi miano pierwotnego wyparcia, momentu konstytuującego działające podług procesów pierwotnych nieświadome, od tej pory niczym magnes przyciągające kolejne enigmatyczne wiadomości o charakterze seksualnym. Wyparte, czyli nieświadome treści umysłowe są bezpośrednią przyczyną kompulsywnych fantazmatów strukturujących popędową seksualność. Stanowią źródło—obiekt popędu, ponieważ u ich genezy leży fantazja zaimplantowana przez innego, stanowiącego zarazem jej obiekt [15]. Seksualność popędu nosi miano dziecięcej, ponieważ jest to seksualność, która operuje w człowieku od niemowlęstwa do okresu dojrzewania, kiedy rozwój ciała doprowadza do pojawienia się uwarunkowanej hormonalnie seksualności instynktownej. O występowaniu naturalnego instynktu seksualnego u człowieka można mówić jednak tylko teoretycznie. W czystej postaci jest on niemożliwy do zaobserwowania, ponieważ wyłaniając się, zastaje swoje miejsce w psychice okupowane już przez zaimplantowany popęd [44].

Laplanche za pomocą koncepcji wiadomości i enigmatycznych znaczących ustanawia jednostkowe nieświadome jako jedyny właściwy psychoanalizie przedmiot badania, w przeciwieństwie do rzeczywistych relacji pomiędzy osobami. Przedmiot ten, choć mający swoją genezę u innego, u każdego ma charakter indywidualny, co odróżnia go również od koncepcji kolektywnej nieświadomości Junga lub lacanowskiego nieświadomego rozumianego jako dyskurs Innego, z definicji zewnętrznego wobec jednostki, będącej zdeterminowaną przez jego strukturalne właściwości. Celem analizy nie jest więc rekonstrukcja obiektywnych faktów — dążenie do niej byłoby nie tylko niemożliwe do zrealizowania, ale i niebezpieczne, prowadzące do zbłądzenia, jak o zmaganiach Freuda z prawdą pisze M. Opoczyńska [45, str. 71]. Implantowana wiadomość staje się częścią rzeczywistości psychicznej podmiotu, jedynej rzeczywistości, do której pośredni dostęp możliwy jest poprzez technikę analizy wolnych skojarzeń. Enigmatyczne resztki, stano-

wiące nieopracowane wewnętrzne ciało obce, mogą być poddawane kolejnym próbom opracowania, a wcześniej dokonane translacje — retranslacji.

Nieświadome jako seksualne

Wyizolowanie popędu jako obszaru działania psychoanalizy swoją ostateczną postać w teorii Laplanche'a przyjęło w koncepcji „seksualnego” („le sexual”) [46], terminie mającym klarownie odróżnić psychoanalityczną rozszerzoną seksualność zarówno od seksualności genitalnej, jak i od różnicy seksualnej, na którą w terminologii polskiej składają się płeć biologiczna i płeć społeczno-kulturowa. Pojęcia te sprawiają wiele problemów, niosąc za sobą konotacje upraszczającej różnicy ciała i umysłu, to znaczy podziału na cielesną, niezmienną i niezależną od otoczenia, płeć skontrastowaną z psychiczną tożsamością społeczną. W literaturze naukowej zwykle spotkamy się z twierdzeniem, że płeć biologiczna w mniejszym lub większym stopniu, w zależności od poglądów, determinuje przeżywaną płeć społeczno-kulturową, czyli poczucie przynależności (lub jego brak) do jednej z dwóch grup społecznych [47]. Teorie queer wpłynęły na zmianę tego poglądu, szczególnie wśród przedstawicieli nauk społecznych, prymat nadając płci społeczno-kulturowej, która ma całkowicie warunkować postrzeganie własnego ciała. Laplanche wykracza poza oba te założenia. Do myślenia o genezie tożsamości płciowej u człowieka proponuje włączyć koncepcję enigmatycznej wiadomości oraz odniesienie do anatomii, lecz nie jedynie do obiektywnie ujmowanych cech, będących wynikiem genetycznych uwarunkowań, determinujących np. zdolność do prokreacji, ale przede wszystkim do anatomii będącej przedmiotem podmiotowego postrzegania i symbolizacji, w naszym kręgu kulturowym tradycyjnie na zasadzie binarnego przeciwieństwa. Laplanche zgadza się z jedną z najważniejszych przedstawicielek teorii queer, Judith Butler, że nie można mówić o płci biologicznej jako cielesnym pewniku, na który wtórnie nadbudowuje się gender [48]. Płeć społeczna (wraz z przypisanymi jej znaczeniami) w subiektywnym doświadczeniu ma status bardziej pierwotny, ujawnia się wcześniej od przeżywania jakichkolwiek skutków upłciowienia organów cielesnych. Swoje źródło ma na zewnątrz, u dorosłego przekazującego wiadomości o płci, identyfikującego z nią dziecko od pierwszych chwil jego życia. Nie oznacza to jednak, że gender wytwarzane i podtrzymywane przez kulturowe mity o płci ma wyłączność w organizowaniu jednostkowego doświadczenia płci, jak postrzegają ten proces niektórzy konstrukcjoniści społeczni. W ramach ogólnej teorii uwiedzenia Laplanche ujmuje pochodzące ze strony najbliższych opiekunów wiadomości przypisujące gender jako enigmatyczne, zanieczyszczone nieświadomymi, seksualnymi pragnieniami związanymi z płcią [46]. Poza determinacją społeczną, zapośredniczoną przez najbliższe środowisko, mamy więc do czynienia również z jednostkowym determinizmem nieświadomego, jak pisze, o wiele bardziej podstawnym, poza jakąkolwiek kontrolą. Wiadomości, które nie są bezpośrednio przyswajane przez dziecko, lecz oczekują translacji, wraz z jej nieuniknioną częściową porażką, są pierwszą przyczyną formowania gender dziecka. To, co w procesie translacji zostanie włączone w „ja”, w części stanowić będzie o tożsamości płciowej. W tym miejscu teorii Laplanche sytuuje rolę ciała. Jednym z kodów, w oparciu o który dokonuje się translacji, jest anatomiczna różnica płciowa, a dokładniej — jej percepcja.

W oparciu o jej zewnętrzne, dostrzegalne w swoim, odniesionym do ciał innych cechy, dziecko buduje tak pilnie potrzebne rozumienie gender, motywowane przez tajemnicę pragnienia rodzicielskiego innego. Natomiast następstwem niepowodzenia całkowitej translacji wiadomości identyfikującej dziecko z gender, niepowodzenia spowodowanego niezrozumiałym szumem nieświadomie zawartym w komunikatach przez dorosłego, jest wyparcie. Enigmatyczną resztką, wypieraną pozostałością z procesu translacji wiadomości jest właśnie seksualne, odpowiadające za nieświadomy aspekt identyfikacji płciowej. Innymi słowy, wszystko to, czego z enigmatycznej wiadomości obsadzonej pragnieniem nie można usymbolizować, co zostaje wyparte, formuje seksualne nieświadome. Jest ono tym, czego przyszłe manifestacje u dziecka potępiane będą przez dorosłego⁴.

W modelu translacyjnym Laplanche zbliża popędowe, seksualne, nieświadome i wyparte do synonimiczności, utożsamiając je z polimorficzną, dziecięcą seksualnością, będącą odkryciem Freuda inaugurującym psychoanalizę. Seksualne przejmuje funkcje, które u późnego Freuda przyporządkowane były popędowi życia i śmierci, to znaczy odpowiednio życiodajne funkcje wiązania⁵ (z wyłączeniem samozachowawczych instynktów, przywróconych na ich właściwe miejsce), jak i demoniczne, niepodlegające kontroli, polimorficzne funkcje rozwiązywania, które w najczystszej postaci objawiają się w okrutnej perwersji [51].

Translacyjna teoria nieświadomego spełnia wymogi, które postawione zostały psychoanalizie w pierwszej części niniejszego artykułu, poczynając od potrzeby niestojącej w sprzeczności z nauką hipotezy o genezie nieświadomego, rządzącego się obserwowanymi w sytuacji psychoanalitycznej prawami. Zrywa ona zarazem z dziewiętnastowieczną epistemologią różnicy seksualnej, odwołując się do esencji męskości i żeńskości w życiu psychicznym, choć nie w tak radykalny sposób, jak mogliby tego oczekiwać skrajni konstrukcyoniści, wykluczający ciało z procesu genezy tożsamości płciowej oraz seksualności, proponując całkowity woluntaryzm lub determinizm społeczny. Czynniki wrodzone w teorii Laplanche'a znajdują się poza obszarem wytłumaczenia psychoanalitycznego. Nie podważając istnienia genetycznych uwarunkowań cech płciowych, wiemy, że nie objawiają się one bezpośrednio w rzeczywistości psychicznej jako kobiecość czy męskość. Nadawanie swoim cechom płciowym roli w indywidualnej tożsamości jest pierwotnie spowodowane koniecznością odszyfrowania zwracającego się do dziecka innego, który tę rolę nadał już dużo wcześniej. By temu zadośćuczynić, dziecko konstruuje naiwne teorie seksualne, jak małego Hansa teoria kastracji, tłumacząca różnicę między chłopcami i dziewczynkami. Biologia nie znika ze sceny, ale jej obecność w życiu psychicznym przefiltrowana jest przez jej pozór. Natomiast instynkt seksualny pobudzany przez działanie hormonów u człowieka objawia się dopiero w wieku dojrzewania, gdy jego miejsce w życiu psychicznym okupowane jest już przez popęd na dobre.

⁴ Na zarzuty głoszące dezaktualizację podobnych koncepcji w obliczu liberalnej, permissywnej w stosunku do seksualności kultury celnie odpowiada Phil Mollon [49].

⁵ Wiazanie, jak podaje Słownik psychoanalizy, to „termin używany przez Sigmunda Freuda na oznaczenie, w bardzo ogólny sposób i na dość różnych poziomach (zarówno biologicznym, jak i na poziomie aparatu psychicznego), działania zmierzającego do ograniczenia swobodnego przepływu pobudzeń, do powiązania wyobrażeń między sobą oraz do ustanawiania i utrzymywania względnie stałych form” [50].

Laplanche za błąd Freuda uważa wyniesienie jednej z nieskończonej liczby możliwych, dziecięcej teorii seksualnej do rangi teorii naukowej, z wielką zapalczywością udowodnianej później na drodze spekulacji ewolucyjnych lub właściwości struktury języka. Mit kastracyjny, zamiast być pierwotnym źródłem lęku, jest według Laplanche'a jednym z narzędzi do ujarzmiania lęku poprzez wiązanie enigmy wiadomości przypisującej płęć. Relatywizując psychoanalityczne teorie seksualne, odmawia klinicytom uzasadnienia narzucania ich swoim pacjentom jako jedyne właściwego kodu translacji. Wszelkie indywidualne mity i ideologie, odkryte w ludziach w trakcie sesji psychoanalitycznej, nie mogą być potwierdzone ani odrzucone przez psychoanalizę, ale, jak pisze Laplanche, nie można odrzucić etnologii, udowadniając, że mit jakiejś społeczności jest fantasmagorią [52]. Przywraca więc terapii psychoanalitycznej funkcję analizy, czyli dekonstrukcji, rozkładania na części pierwsze, co jest zarazem wiernością wobec jej freudowskich fundamentów, jak i odpowiedzią na trafne zarzuty wobec zinstytucjonalizowanej psychoanalizy przejmującej rolę aparatu wiedzy–władzy stwarzającego normy i odszczepieńców. Normalność i nienormalność według Laplanche'a nie są i nie mogą być przedmiotem orzekania psychoanalityka, którego działanie napędzać musi pragnienie odkrycia jednostkowych manifestacji nieświadomego i konsekwentna odmowa zakładania, że ma się o nim jakąś gotową wiedzę. Nieświadome jako zbiór znaczących, pozbawionych odniesienia do innych znaczących, nie zawiera w sobie możliwego do odszyfrowania sensu. Sens jest zawsze efektem syntezy, której spontanicznie dokonuje osoba analizowana.

Podsumowanie

Psychoanaliza, wraz z seksualnym nieświadomym wnosi do nauk o człowieku model psychiki, który jest w stanie wytłumaczyć płynność i prowizoryczność wszelkich tożsamości płciowych i seksualnych, opartych o próby schwytania w sferę Ja czegoś, co w swojej naturze jest radykalnie obce. Zachodząca w ostatnich latach proliferacja kategorii, w założeniu mających oddać sprawiedliwość każdemu subiektywnemu przeżywaniu swojej płci i orientacji seksualnej, jest z tego punktu widzenia przedsięwzięciem niemożliwym do ukończenia. Rezultat poszukiwania własnej, prawdziwej tożsamości opartej na sferze seksualnej, może być jedynie mniej lub bardziej rozczarowujący. Obiektywne podejście z perspektywy nauk naturalistycznych nie jest w stanie uwzględnić indywidualnej historii stawania się podmiotu, ale co najwyżej dostarczyć kolejnego mitosymbolicznego klucza do translacji enigmy. Nie znaczy to jednak, że przedsięwzięcie emancypacyjne jest pozbawione sensu. To właśnie bogactwo i różnorodność kluczy do naszej dyspozycji bezpośrednio przekłada się na możliwość dokonywania bardziej zniuansowanych, dopuszczających ambiwalencję translacji.

Spółecznie dzielone kategorie tożsamości mają jednak tendencję do stawania się narzędziem kontroli politycznej lub ulegania medykalizacji, czemu w ruchach na rzecz równości próbuje się przeciwdziałać, na przykład sprzeciwiając się badaniom nad genezą takich fenomenów, jak transpłciowość (uzasadniając ten sprzeciw historią poszukiwania przyczyn homoseksualności w celu możliwości jej zapobiegania). Jednak pytania dlaczego (zaadresowane do jednostki, nie kategorii diagnostycznej) wydają się nieodzowne w proce-

się analitycznym. Pytania jak na równi z dlaczego nie mają na celu służyć kwestionowaniu z pozycji władzy, lecz winny wprawiać w ruch sztywne narracje, ucząc niezwykle skomplikowania świata wymykającego się etykietom. Natomiast na poziomie badań teoretycznych rozwój metapsychologii dostarcza klinicystom narzędzi do zapobiegania kierowaniu się nieuświadomionymi założeniami i normami. Seksualne nieświadome pochodzące od innego pozwala pomyśleć o tych kwestiach, wychodząc poza popadające w sprzeczności schematy samoświadomego podmiotu rozpoznającego swoją płć niczym rodzaj duszy lub wybierającego orientację seksualną według upodobania.

Piśmiennictwo

1. Preciado PB. Can the monster speak? A report to an Academy of Psychoanalysts. London: Fitzcarraldo Editions; 2021.
2. Drescher J. A history of homosexuality and organized psychoanalysis. *J. Am. Acad. Psychoanal. Dyn. Psychiatry* 2008; 36(3): 443–460.
3. Hodges I. Queering psychoanalysis: Power, self and identity in psychoanalytic therapy with sexual minority clients. *Psychol. Sexual.* 2011; 2(1): 29–44.
4. Gherovici P. Anxious? castration is the solution! *Psychoanal. Inq.* 2018; 38(1): 83–90.
5. Saketopoulou A. Thinking psychoanalytically, thinking better: Reflections on transgender. *Int. J. Psychoanal.* 2020; 101(5): 1019–1030.
6. Lemma A. Trans-itory identities: Some psychoanalytic reflections on transgender identities. *Int. J. Psychoanal.* 2018; 99(5): 1089–1106.
7. Miller JA. Docile to trans [Internet]. *The Lacanian Review*. 2021 <https://www.thelacanianreviews.com/docile-to-trans/> [dostęp: 27 lipca 2022].
8. Evans S, Evans M. Gender dysphoria: A therapeutic model for working with children, adolescents and young adults. Bicester, Oxfordshire: Phoenix Publishing House; 2021.
9. Dora M, Grabski B, Dobroczyński B. Dysforia płciowa, niezgodność płciowa i nonkonformizm płciowy w adolescencji: zmiany i wyzwania diagnostyczne. *Psychiatr. Pol.* 2021; 55(1): 23–37.
10. King M, Semlyen J, Killaspy H, Nazareth I, Osborn D. A systematic review of research on counselling and psychotherapy for lesbian, gay, bisexual & transgender people. Lutterworth: British Association for Counselling and Psychotherapy; 2007.
11. Freud S. Zarys psychoanalizy. W: Freud S. Poza zasadą przyjemności. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2012, s. 98.
12. Freud S. Extracts from the Fliess Papers (1950 [1892–1899]): Draft A. (Undated ? End of 1892). W: Freud S. The standard edition of the complete psychological works of Sigmund Freud vol. 1. London: The Hogarth Press; 1966, s. 177.
13. Freud S. Trzy rozprawy z teorii seksualnej. W: Freud S. Życie seksualne. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2009.
14. Freud S. Extracts from the Fliess Papers (1950 [1892–1899]): Letter 69. (September 21, 1897). W: Freud S. The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud vol. 1. London: The Hogarth Press; 1966, s. 259–263.
15. Laplanche J. The temptation of biology: Freud's theories of sexuality. New York, NY: Unconscious in Translation; 2015.

16. van Haute P, Westerink H. Introduction: hysteria, sexuality, and the deconstruction of normativity—rereading Freud’s 1905 edition of *Three essays on the theory of sexuality*. W: Freud S. *Three essays on the theory of sexuality: The 1905 edition*. London: Verso Books; 2017, s. xiii–lxxvi.
17. Marcaggi G, Guérolé F. Freudarwin: Evolutionary thinking as a root of psychoanalysis. *Front. Psychol.* 2018; 9. DOI: <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2018.00892>.
18. Andreas-Salomé L. *Erotyka — Pisma psychoanalityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!; 2020.
19. Freud S. On the history of the psycho-analytic movement. W: Freud S. *The standard edition of the complete psychological works of Sigmund Freud vol. 14*. London: The Hogarth Press; 1957, s. 7–66.
20. Rank O. The therapeutic application of psychoanalysis. W: Kramer R, red. *A psychology of difference: The American lectures*. Princeton, NJ: Princeton University Press; 1996, s. 66–77.
21. Greenberg JR, Mitchell SA. *Object relations in psychoanalytic theory*. Cambridge, Mass. u.a.: Harvard University Press; 1983.
22. Rapaport, D. The structure of psychoanalytic theory. *Psychol. Issues* 1960; 2(2): 1–158.
23. Hartmann H. Notes on the reality principle. *Psychoanal Study Child.* 1956; 11(1): 31–53.
24. Hartmann H. Notes on the theory of sublimation. *Psychoanal. Study Child.* 1955; 10(1): 9–29.
25. Royston R. Sexuality and object relations. W: Harding C, red. *Sexuality: Psychoanalytic perspectives*. London: Routledge; 2001, s. 35–51.
26. Laplanche J. Should we burn Melanie Klein? *J. Am. Psychoanal. Assoc.* 2019; 67(5): 825–838.
27. Fairbairn, WRD. A critical evaluation of certain basic psycho-analytical conceptions. *The British Journal for the Philosophy of Science.* 1956; 7(25): 49–60.
28. Fairbairn WRD. On the nature and aims of psycho-analytical treatment. *Int. J. Psychoanal.* 1958; 39: 374–385.
29. Freud S. *Wstęp do psychoanalizy*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki; 2010.
30. Shalev O, Yerushalmi H. Status of sexuality in contemporary psychoanalytic psychotherapy as reported by therapists. *Psychoanal. Psychol.* 2009; 26(4): 343–361.
31. Lichtenstein H. Identity and sexuality: A study of their interrelationship in man. *J. Am. Psychoanal. Ass.* 1961; 9(2): 179–260.
32. Khan MR. *Alienation in perversions*. London: The Hogarth Press; 1979.
33. Stoller RJ. *Sex and gender: the development of masculinity and femininity*. Karnac; 1990.
34. Laplanche J. *New foundations for psychoanalysis*. Oxford: Blackwell; 1989
35. Laplanche J. Starting from the fundamental anthropological situation. W: Laplanche J. *Freud and the sexual: essays 2000–2006*. New York: Unconscious in Translation; 2011, s. 99–114.
36. Laplanche J. Masochism and the general theory of seduction. W: Fletcher J, red. *Essays on otherness*. London: Routledge; 2005, s. 201–217.
37. Simpson RB. The drive as paradigm — Laplanche’s sexual as paradigm shift. *Int. J. Psychoanal.* 2019; 100(6): 1119–1215.
38. Schafer R. Narration in the psychoanalytic dialogue. *Crit. Inq.* 1980; 7(1): 29–53.
39. Habermas J. *Knowledge and human interests*, tłumaczenie J. J. Shapiro, Boston: Beacon Press, 1971.
40. Ricoeur P. *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2008.
41. Laplanche J. Interpretation between determinism and hermeneutics: a restatement of the problem. W: Fletcher J, red. *Essays on otherness*. London: Routledge; 2005, s. 140–168.
42. Laplanche J. *Countercurrent*. W: Laplanche J. *Freud and the sexual: essays 2000–2006*. New York: Unconscious in Translation; 2011, s. 83–97.

43. Grzybowski A, Grabowski D. Nieświadomość jako wiadomość od Innego: teoria i praktyka psychoanalityczna według Jeana Laplanche'a. *Psychoter.* 2018; 2(185): 21–34.
44. Laplanche J. Sexuality and attachment in metapsychology. W: Laplanche J. *Freud and the sexual: essays 2000–2006*. New York: Unconscious in Translation; 2011, s. 27–51.
45. Opczyńska M. *Dialog Innych albo inne monologi*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 2007.
46. Laplanche J. Gender, sex, and the sexual. W: Laplanche J. *Freud and the sexual: Essays 2000–2006*. New York: Unconscious in Translation; 2011, s. 159–201.
47. Bussey K. Gender identity development. W: Schwartz SJ, Luyckx K, Vignoles VL, red. *Handbook of identity theory and research*. New York: Springer; 2011, s. 603–628.
48. Butler J. *Uwikłani w płęć: feminizm i polityka tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej; 2008.
49. Mollon P. The inherent shame of sexuality. *Br. J. Psychother.* 2005; 22(2): 167–178.
50. Laplanche J, Pontalis, JB. *Słownik psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne; 1996.
51. Laplanche J. Incest and infantile sexuality. W: Laplanche J. *Freud and the sexual: Essays 2000–2006*. New York: Unconscious in Translation; 2011, s. 285–302.
52. Laplanche J. Psychoanalysis as anti-hermeneutics. *Radic. Philos.* 1996; (79): 7–12.

Adres: miłosz.wujek@doctoral.uj.edu.pl

